

Julian Sulowski

"Kind - Gesellschaft - Evangelium :
theologischdidaktische und
sozialpolitische Überlegungen zu
Unterrichtsversuchen in der
Grundschule", Ingeborg
Hiller-Ketterer, Stuttgart-München
1971 : [recenzja]

Collectanea Theologica 45/1, 182-183

1975

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

nin z równoważnymi problemami tych kierunków filozoficznych, których mógł ulegać wpływowi: platonizmu, neoplatonizmu, synkretyzmu filozoficznego oraz gnostycyzmu.

Autor monografii zestawia następujące problemy: co myśli Klemens o filozofii, o jej powstaniu, wartości, funkcji, jej stosunku do Biblii; jaki jest pogląd mędrca na temat pożądlności ludzkiej? umiar i racjonalne korzystanie, czy całkowite unicestwienie w człowieku wszelkich wzruszeń, pożałdności? czym jest gnoza, wiara? Odpowiedzi na wymienione pytania prowadzą autora monografii do następujących wniosków: podobieństwa systemu teologicznego i egzegetycznego Klemensa z filozofią jego czasu są wyraźne. Widać je w terminologii, pojęciach, którymi Aleksandryczyk operuje. Zmierza do syntezy naukowej, organicznej i wewnętrznie zwartej elementowy filozofii różnych szkół z wiarą chrześcijańską. W hellenizacji chrześcijaństwa Klemens odegrał taką rolę, jaką pełnił wcześniej od niego Filon w stosunku do judaizmu.

ks. Emil Stanula CSSR, Warszawa

Ingeborg HILLER-KETTERER, *Kind—Gesellschaft—Evangelium Theologischdidaktische und soziopolitische Überlegungen zu Unterrichtsversuchen in der Grundschule*, Stuttgart — München 1971, Calwer Verlag, Kösel-Verlag, s. 152.

Autorka pracowała wiele lat w przemyśle między innymi jako czeladnik, była wychowawczynią i nauczycielką prywatną w USA, studiowała pedagogikę, filozofię, politykę i teologię w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Reutlingen i na uniwersytecie w Tybindze, potem znowu była nauczycielką w szkole podstawowej w Reutlingen. Obecnie jest asystentką naukową w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Esslingen koło Stuttgartu. Owocem jej praktyki nauczycielskiej jest niniejsza książka, która zawiera cztery rozdziały poświęcone zagadnieniom związanym z postulatem społecznie ukierunkowanego nauczania religii, przedstawia próbę lekcji na podstawie perykopy Łukasza 15, 1—3, 11—32 i Marka 4, 35—41 oraz szczegółowe uwagi na temat teorii i praktyki wychowania do pokoju.

Hiller-Ketterer pisze swoją książkę przede wszystkim z myślą o protestanckich nauczycielach religii, dla których lekcja religii jest po prostu nauczaniem Biblii, zresztą zgodnie z oficjalnym programem szkolnym. Jej zdaniem w tym tradycyjnym nauczaniu, zwłaszcza na lekcjach z dziećmi szkoły podstawowej, traktowano religię jako sprawę prywatną każdego człowieka. Nauczyciele zaś liczący się z faktem, że człowiek jest istotą społeczną, popełniali inny błąd, a mianowicie wychowywali dzieci do konformizmu, ucząc je ślepego posłuszeństwa wobec dorosłych z zapoznaniem uczenia krytycznej oceny zjawisk i wychowania do odpowiedzialności osobistej, także w dziedzinie życia społecznego.

Nauczyciele protestanci opierają swoje katechezy na egzegezie historyczno-krytycznej. Według autorki podstawowym błędem tych katechez jest także założenie, że wystarczy tylko przekazać słowną tradycję chrześcijańską, twierdząc, że jest ona aktualna na dzisiejsze czasy oraz że zawiera się w niej przekaz doświadczeń religijnych ludzi starożytnych (s. 9), które to doświadczenia wystarczy niejako rozciągnąć na ludzi dzisiejszych i zapoznać ich z tradycją biblijną. Przeciw temu autorka protestuje. Jej zdaniem przedmiotem katechezy nie może być mechaniczne przekazywanie tradycji biblijnej, lecz dążenie do ulepszenia stosunków społecznych, bo one tworzą człowieka. Dzieci żyją w konkretnych stosunkach społecznych. Katecheza powinna przekonywująco ukazywać problemy i zadania człowieka w tych stosunkach społecznych. Dlatego w egzegezie Biblii muszą być już z góry włączone rozważania społeczne, polityczne i dydaktyczne. Egzegeza historyczno-krytyczna, rozważania społeczne, polityczne i dydaktyczne powinny być stosowane we wzajemnej korelacji. W katechezie chodzi przede wszystkim o mądrą socjalizację człowieka wierzącego. Socjalizacja błędna polega na sankcjonowaniu stanu zastanego zamiast wychowania do ulepszenia go. Problem jest według autorki szczególnie palący tam, gdzie to niebezpieczne uproszczenie ujawnia się za pomocą polityki odstraszenia i systemu kar. To „sankcjonujące” regulowanie zachowania się dzieci jest wytworem społeczeństwa, które opiera się na urazach. Wyrzeczenie się regulowania zachowania przez system grózb i kar jest jej zdaniem pierwszym krokiem wychowania do pokoju, które zmierza do przelamania błędnego koła wysiłków zabezpieczenia pokoju metodą pogroźek (s.15).

W takim kontekście autorka przedstawiła kilka katechez, które sama przeprowadziła w oparciu o wyżej wymienione perykopy ewangelii. W tych przykładowych katechezach z autentycznej Ewangelii zostało niewiele. W egzegezie autorki te perykopy są splycone i niejako „wypłukane” z natchnienia. Zabrakło w nich Bożego objawienia, a sama katecheza wydaje się być już nie aktem tradycji w znaczeniu czynnym, a więc dziełem Boga dokonującym się w posługiwaniu Kościoła, lecz dziełem czysto ludzkim, zresztą przemoralizowanym, wbrew zastrzeżeniom samej autorki (s. 9). Ponadto niektóre inne „odkrycia” autorki wydają się wyważaniem drzwi już dawno otwartych przez katechezę katolicką, zwłaszcza francuską, której Hiller-Ketterer chyba nie zna. Mimo to książka nie jest pozbawiona cennych intuicji popartych doświadczeniem, które mogą owocować zarówno w salach katechetycznych, jak i na wykładach katechetyki.

ks. Julian Sulowski SJ, Warszawa

Ingeborg HILLER-KETTERER, Jörg THIERFELDER, *Leistung und Gerechtigkeit. Vier Modelle für einen bibelorientierten Religionsunterricht in der Grundschule*, Stuttgart-München 1972, Calwer Verlag, Kösel-Verlag, s. 151.

Współautorem niniejszej książki jest J. Thierfelder, który studiował teologię ewangelicką w Tybindze i w Berlinie, a obecnie jest duszpasterzem akademickim w Esslingen oraz asystentem w tamtejszej Wyższej Szkole Pedagogicznej w zakresie teologii ewangelickiej i pedagogiki religijnej. Publikacja jest pokłosiem seminariów i praktyki pedagogicznej studentów. Celem jej jest ukazanie, jak spotykają się teksty Nowego Testamentu i problemy społeczne, odpowiadające doświadczeniom środowiskowym dzieci szkoły podstawowej. Konkretnie modele lekcji zostały opracowane wspólnie ze studentami pod kierunkiem dydaktyka Ingeborg Hiller-Ketterer oraz Jörga Thierfeldera.

Modele czterech jednostek tematycznych o sprawiedliwości poprzedzone są rozważaniami teoretycznymi na temat zmian nauczania religii wprowadzonych przez modele lekcyjne, oraz na temat sprawiedliwości jako centralnego problemu modelu lekcyjnego. Rozważania te odzwierciedlają marazm, w jakim od paru lat znajduje się ewangelickie nauczanie religii w szkołach RFN. Widać z nich, że ewangelicy nie mogą dojść do porozumienia na temat celu nauczania religii, rozpluwają się w mgławicy jakiegoś humanizmu i zadowalają się nim, zamiast prowadzić dzieci do spotkania z Bogiem w Jezusie Chrystusie żyjącym w Kościele. Według postulatów autorów nauczanie Biblii winno wreszcie znaleźć powiązanie z życiem dzieci, zwłaszcza z ich doświadczeniami w konkretnym społeczeństwie. Jest to postulat ze wszechmiar słuszny i już stosowany, choć w różnym stopniu, zwłaszcza przez francuską katechezę katolicką.

Konkretny model katechez biblijnej, jaką autorzy proponują, budzi jednak nie mniejsze zastrzeżenia niż w publikacji omawianej poprzednio. Wystarczy nawet pobieżne przeczytanie modelu katechez na temat ludzkich osiągnięć i sprawiedliwości w świetle przypowieści o robotnikach w winnicy Mt 20, 1—16 (s. 46—73). Katecheza była przerobiona w klasie liczącej 44 dzieci ewangelickich i katolickich, w wieku 9 i 10 lat. Poświęcono na nią trzy godziny lekcyjne. Na pierwszej analizowano z dziećmi tekst ewangelii i pojęcie sprawiedliwości zastosowane przez Pana Jezusa w przypowieści, na drugiej list (*Leserbrief*) na temat dzieci upośledzonych. Jakaś kobieta protestowała w nim przeciw wydatkom społeczeństwa na dodatkowe szkoły dla tych dzieci, ponieważ jej zdaniem i tak nie będzie z nich korzyści. Wreszcie na trzeciej przeprowadzono syntezę i wysnuwano wnioski moralne. Są one znikome. Ograniczają się do stwierdzenia, że gospodarz winnicy miał rację i dzieciom upośledzonym trzeba zapewnić takie same warunki wykształcenia jak zdrowym (s. 72 n). Właściwie tylko tyle zostało z tej perykopy.

W tej typowej lekcji szkolnej katecheci wstydyżają takich słów, jak „Bóg”, „wiara”, „Słowo Boże” i nie liczą się z tym, co Bóg chce nam objawić w słowach tej „radosnej nowiny”, chociaż zdają sobie sprawę z jej treści kerygmatycznej (s. 56). Dzieci spotykają się z tekstem, a nie z żywym Bogiem. Brak w katechezie atmosfery wiary, a bez niej nie może być mowy o takim spotkaniu. Dużo jest jałowej i nudnej dyskusji. Stało się chyba tak dlatego, że zabudowano właściwy cel nauczania religii, którym jest prowadzenie do wzrostu wiary, nadziei